

Sztuczne rafy nie pomogą ochronić wybrzeży Bałtyku

31 sierpnia 2015

Na polskim wybrzeżu Bałtyku są obecnie prowadzone trzy inwestycje budowy tzw. sztucznych raf, na odcinkach w Łebie, Rowach i Ustce. Prace prowadzone w ramach „polskiej wojny z morzem”, nie stanowią właściwego rozwiązania. Wiążą się za to z wydatkowaniem ogromnych kwot publicznych pieniędzy – uważa organizacja ekologiczna WWF Polska.



„Sztuczne rafy są betonowymi konstrukcjami, zatopionymi w Bałtyku, w odległości około 200 metrów od brzegu” – tłumaczy Anna Sosnowska z WWF Polska. „Wyglądem przypominają ogromne durszlaki, przez które mogą przepływać ryby i inne organizmy morskie. Ich głównym zadaniem jest osłabienie siły falowania.”

Przetarg na zabezpieczenie brzegu morskiego w Łebie, Rowach i Ustce wygrało konsorcjum Energopol Szczecin i Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego Słupsk. Koszt inwestycji wynosi 122,6 mln złotych. Inwestycja jest dofinansowywana przez Unię Europejską w 85 procentach. Prace projektowe i budowlane obejmują odcinek brzegu o łącznej długości 4,1 km (2,3 km w Łebie, 950 m w Rowach i 850 m w Ustce). Umocnienie brzegu w Łebie, Rowach i Ustce będzie polegało m.in. na zbudowaniu 16 ostróg brzegowych

oraz czterech progów podwodnych o łącznej długości 4,1 km, z czego 1,4 km będą stanowić tzw. sztuczne rafy. Można zatem przyjąć, że za kilometr umocnionego brzegu zapłacimy 29,9 mln złotych.

Budowanie sztucznych raf stanowi poważną ingerencję w naturalne procesy brzegowe – HELCOM (Komisja Helsińska) zaleca chronić naturalne procesy brzegowe tam, gdzie nie zagrażają istotnym interesom ekonomicznym lub kulturowym obszaru. Zdaniem profesora Marcina Węsławskiego „Wprowadzanie twardych umocnień potęguje energię fal i przesuwają problem z obszaru osłoniętego na nowy, tak że w końcu trzeba umacniać i zmieniać całe wybrzeże.” Urzędy Morskie odpowiedzialne za umacnianie polskich brzegów przekształcając coraz dłuższy odcinek wybrzeża doprowadzą zatem do spotęgowania procesów erozyjnych na odcinkach sąsiadujących z przekształconym odcinkiem brzegu.

Działania prowadzone przez polskie urzędy stoją również w sprzeczności z innymi zaleceniami HELCOM-u. Jest wśród nich postulat nie prowadzenia prac na odcinkach, które nie są zamieszkałe. W przypadku polskiego wybrzeża jest to znacząca jego część. Niestety przykłady z ostatnich lat pokazują, że takie umocnienia powstają, tworząc złudne poczucie bezpieczeństwa i otwierając dzikie plaże oraz pas z nimi sąsiadujące dla inwestycji. W przyszłości mogą zostać całkowicie zabudowane, a w przypadku gwałtownego sztormu na Bałtyku, za szkody wynikające z umiejscowienia takiej infrastruktury będą płacić podatnicy. Co więcej cała infrastruktura, która powstaje w ramach walki z naturalnymi procesami wymaga wydawania kolejnych środków na ich utrzymanie.

Zdjęcie: Ryszard Felkner (WWF Poland)

Źródło: www.wwf.pl